

57 w 2020 (283)

Czy każdy strzał oznacza śmierć?

Data publikacji: 02.12.2020 / Autor: Krzysztof Fodemski

Czy harcerze powinni umieć posługiwać się bronią palną?

W nawiązaniu do dyskusji, która odbyła się na rodzicielskim portalu społecznościowym 2 Olsztyńskiej Drużyny Harcerzy im. Szarych Szeregów w związku z zajęciami na strzelnicy, w których wzięli udział harcerze, postanowiłem podzielić się swoimi przemyśleniami.

Broń palna jest narzędziem szczególnym. Jej przeznaczeniem jest zdobywanie pożywienia (myślistwo), a przede wszystkim służy do obrony, a więc obezwładniania przeciwnika. Nieumiejętne posługiwanie się bronią może spowodować utratę własnego zdrowia oraz narażenie własnego życia, dlatego też umiejętność odpowiedniego się nią (bronią palną) posługiwania jest bardzo ważna.

Odpowiedź na zadane wcześniej pytanie, można w ten sposób, nie tyle że powinni, ile że MOGA. Często pojawia się zarzut, że harcerze to nie żołnierze, a harcerstwo, to nie zabawa w wojsko. Owszem, harcerze nie są żołnierzami, tylko młodymi chłopcami chodzącymi jeszcze do szkół, a samo harcerstwo to nie jest wojsko. Jednak organizacja ta powstała i funkcjonuje na zasadach do wojska zbliżonych. Posiada ściśle określoną strukturę organizacyjną, a w działaniu, tak samo od harcerza jak i od żołnierza przełożony wymaga karności i posłuszeństwa. Harcerze zdobywają umiejętności poruszania się i orientacji w terenie, a więc topografii. Uczą się budowania obozów i odpowiedniego ich funkcjonowania. Jest to typowe „wojskowe bytowanie”. Dlaczego więc miano by wyłączyć z tego zajęcia na strzelnicy, jeśli nadarzy się ku temu sposobność?



Człowiek ćwiczący strzelectwo (jest to również dyscyplina sportowa), wyrabia w sobie pewną odpowiedzialność, wiedząc jak groźnym narzędziem się posługuje. Jeśli zaś tej świadomości nie posiada, to nie jest winna temu broń, lecz on sam i równie dobrze można wręczyć mu młotek. Takiego narzędzia również może nie użyć zgodnie z jego przeznaczeniem. Pojawia się często zarzut, że broń palna służy wyłącznie do zabijania i harcerze nie powinni mieć jej w rękach. Sergiusz Mitin w swojej książce „Noże”, poświęconej jak sam tytuł wskazuje różnym typom noży (o ile dobrze pamiętam) powoływał się na statystyki policyjne, z których wynikało, że najczęściej zabójstw dokonano nożami kuchennymi. Czy też nie damy do ręki młodzieży noży kuchennych?

Na strzelnicy, pod okiem instruktora, oprócz odpowiedniego posługiwania się bronią, bez zrobienia krzywdy samemu sobie, uczestnik zajęć wyrabia w sobie koncentrację. Ćwiczy orientację, jej utrata na strzelnicy równa się przerwaniem strzelania. „Doskonali swoje oko”. Ogólnie można to nazwać „umiejętnościami strzeleckimi”. Oddanie celnego strzału nie jest takie wbrew pozorom proste... Zajęcia na strzelnicy, mogą też rozbudzić w chłopcach pewne pasje, zainteresowania. Mogą te zajęcia spowodować, że młodzi ludzie postanowią uprawiać strzelectwo jako dyscyplinę sportową. Drudzy odkryją w sobie powołanie do związania swojego dorosłego życia z wojskiem, czy policją, by w ten sposób połączyć swoje zainteresowania ze służbą społeczeństwu.

Można usłyszeć „...was to kręci, a nie powinno,” pojawił się zarzut podczas dyskusji. Dlaczego nie powinno? Warto zaznaczyć, iż motyw strzelania bardzo często występuje w grach komputerowych, tworząc zupełnie nierealny wizerunek broni strzeleckiej (nie uwzględniając odrzutu, celowania itd.) i wielu młodych chłopców może myśleć, że strzelanie z broni palnej jest łatwe i proste. Zwłaszcza, gdy ma się trzynaście lat i strzela się pierwszy raz. Również należy mieć na uwadze, że od zarania dziejów, od czasu skonstruowania łuku, młodzi chłopcy woleli strzelać z niego, niż szyc igłą. Czasy się zmieniają? Tylko jeśli chodzi o daty. Ludzie są tacy sami. Zmieniają się tylko narzędzia. Takie zachowanie chłopców jest zgodne z ich naturą. Większości chłopców imponuje broń. Lubią bawić się w wojnę. A wedle

zasady „zabawa uczy”, wyrabia to w uczestnikach takich zabaw zdolności przywódcze i uczy współdziałania. Wszystko tylko musi odbywać się pod kontrolą. Zajęcia na strzelnicy zaś, odbywają się pod nadzorem ludzi do tego przygotowanych. Pamiętajmy też, że „zakazany owoc” smakuje najlepiej i jeśli będziemy wyłącznie zabraniać na zasadzie; „to nie dla Was”, „nie powinno”, młodzi ludzie szybko znajdą do innych „rozrywek”, niekoniecznie dla nich odpowiednich, a my nie będziemy mieli na to żadnego wpływu.



Harcerstwo kształtuje młodego człowieka, a przez takie zajęcia na strzelnicy przygotowuje młodzieńca do bycia mężczyzną. Rzymianie mawiali: „Chcesz pokoju, przygotuj się do wojny.” Prawo do obrony jest ściśle związane z człowiekiem, gdyż dla niego najcenniejszą wartością, winno być życie najbliższych i własne. Umiejętność posługiwania się bronią palną, oznacza również zwiększenie umiejętności obrony życia swojego i swoich bliskich. Byłoby idealnie, gdyby człowiek nie musiał sprawdzać swoich nabytych umiejętności.

Harcercz może uprawiać strzelectwo - ale czym różni się to od uprawiania strzelectwa przez członka Strzelca, przeczytacie w artykule Dyzmy Zawadzkiego: [Czy harcerstwo jest organizacją paramilitarną?](#)

Czytałem kiedyś taką historyjkę, o tym jak uczeń rozmawiał ze swoim mistrzem i zadał nauczycielowi pytanie: „Mistrzu, uczysz mnie sztuki walki i posługiwania się bronią, a mówisz, że wojna jest zła, a pokój rzeczą cenną i dobrą. Jak to pogodzić?” Mistrz odpowiedział uczniowi: „Lepiej jest być wojownikiem w ogrodzie, niż ogrodnikiem na wojnie.”

[Krzysztof Fodemski](#)

Z harcerstwem ponownie związałem się od ponad roku. Uczestniczyłem w 2 Edycji Kursu Judymowego. Współpracuję z 3 Olsztyńską Gromadą Zuchową „Poszukiwacze

Leśnego Serca” z Warmińskiego Hufca Harcerzy „Płomienie”. Pasjonuję się historią, od dziewięciu lat ćwiczę aikido.